

Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku

Tom III
M–O



Wydawnictwo Akademickie „Żak”

Redaktor Wydawnictwa
Józef Marek Śnieciński

Redaktor prowadzący *Encyklopedii*
Ewa Różycka

Opracowanie graficzne
Katarzyna Makaruk

Opracowanie redakcyjne
Urszula Śmietana

Korekta
Barbara Cywińska
Rafał Różycki

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie „Żak”
Warszawa 2004

ISBN 83-89501-24-4

Tom częściowo dotowany przez
Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu

Wydawnictwo Akademickie „Żak”
Teresa i Józef Śniecińscy
02-384 Warszawa, ul. Włodarzewska 55G m. 11
tel./fax 822-82-67
www.wydawnictwozak.com.pl
poczta@wydawnictwozak.com.pl

Druk i oprawa
Constanti
tel. 022 613-21-65

MIŁOŚĆ A WYCHOWANIE – na przestrzeni dziejów ludzkości pojęcie „miłość” podlegało istotnym, gruntownym przemianom. Początkowo fenomenem miłości zajmowali się głównie filozofowie (jak: Platon, Arystoteles, Baruch Spinoza, Georg W.F. Hegel, Ludwik Feuerbach, Artur Schopenhauer, a szczególnie zaś teolodzy, św. Paweł z Tarsu, św. Tomasz z Akwinu, św. Franciszek z Asyżu), następnie przez całe wieki poeci i pisarze, artyści – malarze i rzeźbiarze, którzy opiewali miłość romantyczną.

Filozofowie określali pojęcie i charakteryzowali różne typy miłości z perspektywy piękna i dobra; teologowie odkrywali jej głębię i poszukiwali ponadczasowego i nadprzyrodzonego wymiaru; psychologowie analizowali zjawisko miłości, jej powstanie, wewnętrzną dynamikę związków uczuciowych i głównych jej składników oraz próby pomiaru jej natężenia; socjologowie zaś studiowali szersze znaczenie miłości, jako ważny czynnik w relacjach międzyludzkich.

Dzisiaj zjawisko miłości staje się coraz bardziej domeną nauki, z jednej strony dziedziny nauk humanistycznych (psychologii, socjologii i pedagogiki), z drugiej nauk medycznych i pokrewnych (medycyny, w tym seksuologii, psychiatrii, a nawet fizjologii).

W codziennej rzeczywistości miłość zajmuje centralne miejsce w życiu człowieka, nadaje mu sens, jest głównym czynnikiem motywującym jego zachowanie, stanowi siłę, która organizuje jego życie i osobowość. „W miłości istnieje jakaś tajemnica, w której zawarta jest zdolność przeżywania innego wymiaru rzeczywistości. Nadaje ona codziennym ludzkim sprawom inną barwę, nową jakość i wyższy wymiar” (Pawełczyńska, 1993).

Wielokrotnie podejmowano próby zdefiniowania uczucia miłości, które jawi się jako naczelna więź w życiu człowieka, jednak wypracowane definicje nadal pozostają niedoskonałe. Zdaniem E. Aronsona (1997), „trudność zdefiniowania miłości zdaje się wynikać z faktu, że miłość nie jest jednolitym, jednowymiarowym zjawiskiem, którego ludzkie doświadczenia w szerokim zakresie związków. Istotnie słowem miłość posługujemy się dla określenia tak różnych relacji, jak te, które istnieją między romantycznymi kochankami,

parami małżeńskimi, rodzicami i dziećmi oraz bliskimi przyjaciółmi”. Niektórzy autorzy, uważając wręcz, iż z powodu jej intymnego i osobistego charakteru miłość nie powinna w ogóle stanowić tematu badań. Nie bagatelizując tych trudności, należy jednak podjąć trud ukazania pewnych istotnych i nowych ujęć w zagadnieniu miłości.

Miłość w świetle naukowych analiz. W potocznym rozumieniu „miłością” nazywa się skłonność właściwą osobie, która przyciąga ją do każdego bytu odbieranego przez nią jako dobro, jako „dający się kochać”. Miłość rozciąga się na wszystkie relacje człowieka: z sobą samym, z przyrodą, z innymi ludźmi, z Bogiem oraz przybiera bardzo różne formy. Stąd bierze się wieloznaczność definicji, jakie może posiadać ten wyraz.

W wielu opracowaniach naukowych stosunkowo najwięcej uwagi poświęca się miłości między mężczyzną a kobietą. *Słownik języka polskiego* podaje, iż miłość to „głębokie przywiązanie do kogoś, czegoś, gorące, namiętne uczucie do osoby płci odmiennej, potocznie także: stosunek miłosny, pożycie erotyczne”. O wiele bardziej precyzyjnie definicje miłości pojawiają się na gruncie psychologii, np. wg. R. Dyoniziaka, „miłość to głębokie uczucie motywowane namiętnością, przywiązaniem lub przywiązaniem, składające partnerów do troski o drugą osobę, wyzbywanie się egoizmu i działań, powodujących szkody moralne” (*Encyklopedia psychologii*, 1998). W *Słowniku psychologicznym* (1991) czytamy zaś, że: „miłość, to bardzo silne i z reguły trwałe powiązanie emocjonalno-poznawcze człowieka z obiektem miłości, wyrażające się potrzebą kontaktu z nim, zajmowaniem przez ten obiekt centralnego miejsca w życiu jednostki, gotowością do rezygnacji z wielu spraw osobistych na rzecz obiektu miłości”. Maria Grzywak-Kaczyńska (1988) odczytuje miłość jako „pozytywne ustosunkowanie się do człowieka, do jakiegoś obiektu, które wyraża się specyficznym upodobaniem sobie w tym obiekcie i w związku z tym mniej lub bardziej silnym dążeniem do niego, aż do zjednoczenia się, utożsamienia, całkowitego zespolenia. Najbardziej znamionną cechą tego utożsamienia jest mniej lub bardziej silny pierwiastek bezinteresowności (altruizm)”. Kształtująca się w psychice człowieka struktura po-

znawczo-emocjonalna w formie utrwalonych śladów różnych przeszłych przeżyć, doświadczeń poznawczych i emocjonalnych pozwala na odpowiednie przeżycie, które w mowie potocznej nazywamy uczuciem miłości. Według autorki należy rozróżnić przeżywanie uczuć (tkliwości, czułości itp.), czyli aktualny proces, od stałej struktury (dyspozycji), czyli odpowiedniej postawy. To rozróżnienie między miłością-procesem a miłością-postawą jest ważne, gdyż uświadamia nam zależność różnych form miłości od doświadczeń życiowych danej jednostki. Wskazuje jednocześnie na fakt, że miłości trzeba się uczyć i trzeba jej uczyć innych.

E. Fromm (1973) natomiast napisał, że: „Autentyczna miłość jest ekspresją dawania i zakłada troskę, szacunek, odpowiedzialność i wiedzę. Nie jest to »uczucie« w tym znaczeniu, że się jest przedmiotem czyjegoś wpływu, ale czynne dążenie do rozwoju i szczęścia osoby kochanej, wystające z własnej zdolności do kochania”. W definicji powołuje się na czynny charakter miłości, który poza elementem dawania zawiera następujące komponenty: troskę, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie. Troska prowadzi do poczucia odpowiedzialności. Poszanowanie zaś wypływa nie ze strachu i grozy, lecz ze zdolności przyjmowania człowieka takim, jakim jest. Szanuje się człowieka, gdy się go poznaje, i jest to konieczny warunek miłości.

Dostrzegając wielość i różnorodność sposobów definiowania pojęcia „miłości”, można podsumować rozważania konstatacją, że miłość to złożone uczucie do drugiej osoby, lub ludzi, innej istoty, lub idei, które powstaje pod działaniem energii psychicznej, wyzwalającej w człowieku pozytywne przeżycia emocjonalne o różnej skali natężenia i zabarwienia. Uczucie miłości powstaje pod wpływem energii psychicznej, a następnie staje się źródłem różnego rodzaju energii emocjonalnej. Tak na przykład miłość do drugiej osoby może rozciągnąć się na osi continuum od sympatii aż do namietności. Miłość ze swojej natury jest nieodzowna dla prawidłowego, harmonijnego rozwoju sfery uczuciowej każdej istoty ludzkiej, a zwłaszcza dziecka (Kuźma, 2000). Definicja ta stanowi próbę syntezy wieloznacznego pojęcia miłości z punktu widzenia naukowego. Z jednej strony rozszerza pojęcie

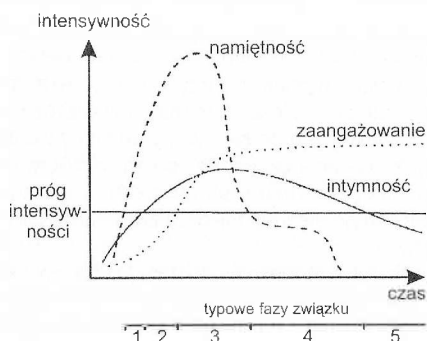
miłości od wzniosłego uczucia do innej osoby na innych ludzi np. dzieci, na inne istoty żywe, jak zwierzęta, a także szczególnie bliskie człowiekowi rzeczy, lub idee, poczynawszy od kamieni szlachetnych, dzieł sztuki, przyrody (np. gór), ojczyzny małej i dużej, aż do Boga jako Absolutu.

Uczeni coraz bardziej zdają sobie sprawę z neurobiologicznego podłoża miłości, która powstaje pod wpływem przepływu energii psychicznej. Helen Fisher z Uniwersytetu Rutgers w New Jersey uważa, iż mamy już dostatecznie dużo danych, by uznać, że w toku ewolucji wyłoniły się trzy stosunkowo autonomiczne reakcje emocjonalne towarzyszące reprodukcji: popęd seksualny, miłosny trans, w jaki wpadają zakochani, oraz przywiązanie do stałego partnera lub partnerki. Za każdą z nich kryje się inny mechanizm neurochemiczny.

Rola hormonów nie została jeszcze w pełni poznana. Wiadomo jednak, że zdolność do reakcji seksualnych zależy nie tylko od prawidłowych czynności gruczołów płciowych, ale od całego układu hormonalnego, w tym przede wszystkim od nadnerczy i tarczycy (Obuchowska, Jaczewski, 2002). Seksualizm i erotyzm są faktami związanymi z istnieniem człowieka, są odbiciem zarówno jego natury ukształtowanej w filogenezie, jak i kultury, która rozwija się w procesie ontogenezy. Jak stwierdzają Obuchowska i Jaczewski (2002), „Mamy bowiem do czynienia z jednością, jaką jest człowiek, z integracją na poziomie kory mózgowej jego czynności popędowych, ukształtowanych w filogenezie oraz wyuczonych w toku indywidualnego życia, z mechanizmami fizjologicznej i psychicznej regulacji, funkcjonującymi na różnych poziomach, ale tworzącymi nierozłączną całość”.

W opinii psychologów, miłość jest odpowiedzialna za powstawanie w życiu człowieka przeżyć emocjonalnych o różnej sile natężenia. Robert J. Sternberg (1986, 1988) dokonał rozróżnienia trzech zasadniczych składników miłości: uczucia bliskości, namietności i zaangażowania. Bliskość to uczucie silnego związku z drugą osobą. Namietność jest najbardziej „gorącym” czynnikiem i wyraża się stopniem pobudzenia wobec partnera; dotyczy to także pobudzenia seksualnego. Zaangażowanie jest definiowane na dwóch poziomach: decy-

zji krótkoterminowej (oznaczającej, że kochamy partnera) i długoterminowej (oznaczającej, że chcemy podtrzymać tę miłość i pozostać w związku z partnerem). Zgodnie z trójczynnikową koncepcją miłości Sternberga zróżnicowanie dynamiki tych trzech zasadniczych składników miłości przedstawił Bogdan Wojciszke (1993), zamieniając uczucie bliskości terminem intymności.



Autor ten wyróżnia wiele typowych faz związku miłosnego, układających się w pewną naturalną kolejność. O charakterze każdej fazy decyduje to, jakie składniki miłości są w danym momencie obecne w związku z podprogową intensywnością:

- 1) zakochanie (tylko namietność);
- 2) romantyczne początki (namietność i intymność);
- 3) związek kompletny (namietność i zaangażowanie, ale już bez namietności);
- 4) związek pusty (zaangażowanie, ale już bez intymności);
- 5) rozpad związku (wycofanie nawet zaangażowania).

Etapy trwania związku przedstawione na schemacie nie składają się w żadnym przypadku na kolejność obowiązującą, lecz najbardziej prawdopodobną.

Mimo iż psychologiczna koncepcja miłości nie jest jeszcze zbyt popularna, to – zdaniem naukowców, zwłaszcza psychologów – będzie ona stopniowo nabierać znaczenia i dopełniać lub nawet wypierać orientacje filozoficzne czy nawet humanistyczne. Fakt, że wszyscy ludzie zakochują się podobnie, sugeruje, że mamy do czynienia z uniwersalnym

zjawiskiem zakorzenionym w biologii. Wydaje się jednak, że badania psychologicznego czy ewolucyjnego podłoża miłości nie muszą prowadzić do negowania miłości romantycznej.

Niezaprzeczalny jest fakt, że człowiek dąży do innych ludzi, że z natury swej pragnie się z nimi wiązać, a więc kochać i być kochany, zaś największym cierpieniem jest poczucie osamotnienia. Ale zdolność kochania nie jest mu dana w gotowej formie. Zdolność tę musi ukształtować w swojej psychice, aby się stała ośrodkiem jego życia, nadawała mu sens i barwę. Od niej zależy, czy jego życie będzie udane.

Charakterystyczne rysy fenomenu miłości oraz zestaw jej atrybutów znajdujemy w Pierwszym liście do Koryntian św. Pawła: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (1Kor 13, 4–7). Ten katalog przymiotów miłości, choć bezpośrednio odnosi się do teologicznej cnoty miłości, aktualny jest również w odniesieniu do różnorodnych form autentycznej ludzkiej miłości. Święty Paweł w swojej koncepcji miłości zaakcentował również konieczność ofiary, przewyciężanie egoizmu, powiązanie miłości z prawdą. Wydaje się, że do istotnych elementów miłości należą następujące cechy: twórcza aktywizacja, dialogiczność, zjednoczenie, wspólnota dobra.

Miłość bliźniego. Jednym z praktycznych wymiarów tak rozumianej miłości jest miłość bliźniego. Wywodzi się ona z judaistyczno-chrześcijańskiego nakazu, aby „miłować bliźniego jak siebie samego”. Punktem wyjścia miłości jest bowiem zawsze „ja” danej osoby, zdolne kochać w tym stopniu, w jakim samo jest kochane i w jakim potrafi również przyjąć siebie z miłością. Zgodnie z wiarą chrześcijańską miłość ku Bogu jest nieoddzielna od miłości ku ludziom.

Pojęciem pokrewnym jest miłość braterska, która oznacza uczucie zaangażowania, bliskości w stosunku do drugiej osoby lub ludzi, jakiemu nie towarzyszy namietność ani pobudzenie fizyczne. Przyjmuje różne posta-

cie: od sympatii, przyjaźni aż do całkowitego poświęcenia się dla innych ludzi (np. Matka Teresa z Kalkuty).

W kontekście miłości bliźniego nie sposób pominąć miłości do otaczającego nas świata przyrody, która rodzi się w sercu każdego kochającego człowieka. W przeszłości dominowało panteistyczne pojmowanie miłości przyrody w całym bogactwie jej różnorodności i piękna. Prawo bytu oparte na miłości, zawiązującej się między przyrodą a ludźmi sformułował św. Franciszek z Asyżu. Wierzył on, iż tylko przez miłość mogą być człowiekowi „posłuszne” żywioły i przez miłość zyskuje on posłuszeństwo i wierność stworzeń; harmonii kosmosu, muzyce jego sfer, miała odpowiadać wolna harmonia ludzi między sobą oraz ludzi z przyrodą, a ich ponadczasowe pragnienie „braterstwa” ze wszystkimi istotami wszechświata: ludźmi, zwierzętami, roślinami, ciałami niebieskimi i innymi stworzeniami, przejawiające się w poezji i muzyce, miały się stawać najpiękniejszą modlitwą na cześć Stwórcy i Jego dzieła. Nieprzypadkowo zwolennicy ruchu zielonych, ekolodzy, rzecznicy niestosowania przemocy uczynili św. Franciszka z Asyżu swoim prekursorem i patronem.

Pośród współczesnych rozpraw poświęconych miłości szczególne miejsce zajmuje monografia Karola Wojtyły (1960, 1986) *Miłość i odpowiedzialność*. Stanowi ona jedyną tego rodzaju obszerną, a zarazem głęboką pracę naukową na temat kwestii filozoficznych, etycznych i psychicznych miłości, którą autor pojmował jako „fakt międzypersonalny (...) wzajemność i przyjaźń opartą o jakąś wspólnotę w dobru (...) zjednoczenie dwojga osób”. W zakresie nauk o wychowaniu godny uwagi jest rozdział *Osoba a miłość*, w którym K. Wojtyła dokonał bardzo wnikliwej refleksyjnej analizy psychologicznej prawdziwej miłości, obejmującej czynniki wewnętrzne o charakterze subiektywnym oraz analizy etycznej, dotyczącej norm i uwarunkowań sytuacyjnych miłości. Autor konkludował: „Wielka moralna siła prawdziwej miłości leży właśnie w tym pragnieniu szczęścia, czyli prawdziwego dobra, dla drugiej osoby. Dzięki temu miłość zdolna jest odrodzić człowieka – daje mu poczucie wewnętrznego bogactwa, wewnętrznej płodności i twórczości (...) Miłość jest

istotnie najwyższą wartością moralną. Chodzi jeszcze o umiejętność przeniesienia wymiarów miłości w zwyczajne sprawy życia codziennego. I stąd rodzi się właśnie problem wychowania do miłości”. Miłość nie jest zatem posiadaniem drugiego człowieka ani rezygnacją z własnego „ja” na rzecz ukochanej osoby, lecz jest ofiarowaniem własnej wartości i samego siebie, dyspozycyjnością dla drugiego. To relacja personalna, związek osób. Tak rozumiana miłość okazuje się nieodzowna w ludzkim życiu, pełni funkcję twórczo-aktywizującą. Inspiruje wszelkie decyzje człowieka, pobudza go do działania, ukierunkowuje go w życiu. Człowiek jest „potwierdzany” w swym istnieniu przez fakt miłości.

Z punktu widzenia nauk o wychowaniu, na szczególną uwagę zasługuje miłość małżeńska i miłość rodzicielska. Pomiędzy tymi pojęciami istnieje wiele związków przyczynowo-skutkowych, albowiem udana miłość małżeńska w dużej mierze warunkuje miłość rodzicielską do dzieci i *vice versa*.

Miłość małżeńska, tj. męża i żony może być naturalną konsekwencją spełnionej miłości dwojga ludzi odmiennej płci po zawarciu związku małżeńskiego. Miłość małżeńska jest jednym z najtrudniejszych, ale w swym trudzie jednym z najpiękniejszych rodzajów miłości, która może łączyć dwoje ludzi. Sam akt zawarcia związku małżeńskiego nie przesądza jeszcze o miłości, chociaż z punktu widzenia zarówno religii, jak i seksuologii, miłość jest nieodzownym czynnikiem udanego pojęcia małżeńskiego i szczęścia rodzinnego.

Z punktu widzenia religijnego główny akcent kładzie się na funkcję prokreacyjną miłości małżeńskiej, z punktu widzenia seksuologii zaś na funkcję erotyczną.

Wanda Półtawska w *Przygotowaniu do małżeństwa* (1993) pisze: „miłość małżeńska różni się od wszelkiej innej miłości. Tu człowiek całkiem świadomie godzi się dźwigać odpowiedzialność z drugą osobą, z którą tworzy wspólnotę życia”. Z kolei Zbigniew Lew-Starowicz (1987) zauważył: „Analiza motywacji zawarcia małżeństwa ukazana w różnych publikacjach, opracowaniach naukowych, a także codziennej pracy terapeutycznej skłania do wyrażenia poglądu, że motyw miłości istnieje w około 30% związków. Miłość ta jest zaangażowaniem uczuciowym, wyraża

się fascynacją erotyczną wobec osoby partnera, bliskością psychiczną, potrzebą wspólnej drogi życiowej, akceptacją osobowości partnera". W *Liście do Rodzin* (1994) Jan Paweł II określa, iż miłość małżeńska ma być na wskroś ludzka – zarazem zmysłowa i duchowa, pełna – stanowiąca wielopłaszczyznową wspólnotę osób, wierna, wyłączna i płodna.

Wspólne życie małżonków – zdaniem Z. Celmer (1987) – to jedno z najpoważniejszych i najtrudniejszych zadań życiowych. Nie jest bowiem łatwo „być z drugim człowiekiem w nieefektywnej, złożonej z tysiącami nużących drobiazgów codzienności, dzielić ją, starając się zaoszczędzić drugiej stronie wynikających z niej napięć i stresów, cierpliwie pracować nad zharmonizowaniem własnych i cudzych potrzeb, a już na pewno liczyć się z nastrojami i troską o samopoczucie partnera”. Umiejętność szczęśliwego współżycia to piękna i bardzo trudna sztuka, wymagająca od człowieka ogromnej kultury oraz dojrzałości. Potrzebna jest świadomość, że miłość nie jest stale taka sama, jednakowa przez cały czas trwania związku, lecz zmienia się, rozwija, dojrzewa i przekształca w miarę upływu czasu. To także świadomość, że miłości małżeńskiej nie można zostawić samej sobie, że wymaga ona troski, pielęgnacji i uwagi.

Sukces lub klęska związku zależy od wielu i to bardzo złożonych spraw, a przede wszystkim od kultury życia uczuciowego partnerów oraz sposobów zachowania się na co dzień kochających się ludzi (Witczak, 1987). Kultura życia uczuciowego obejmuje treści, takie jak: delikatność miłosnych stanów i reakcji, miłość, serdeczność, otwartość na potrzeby uczuciowe partnera i zaspokojenie ich. To także szacunek, poczucie solidarności, odpowiedzialności i przyjaźni, jak również umiejętność podsyłania uczuć partnera i pielęgnowania więzi uczuciowej. Do tych ostatnich M. Maliński (1994) zalicza dbanie o siebie z miłości do partnera, troszczenie się o swój wygląd, formę fizyczną, rozwój intelektualny. Zalicza tu także troskę o wspólne rozrywki, o czas spędzany tylko ze sobą i dla siebie lub wśród innych ludzi, ale w atmosferze święta i odpoczynku. Sztuka miłości dającej szczęście w tym także miłości małżeńskiej polega więc na tym, by nie tyle być kochanym, co przede wszystkim by samemu umieć kochać.

Miłość małżeńska jest potrzebna także samemu dziecku dla jego prawidłowego rozwoju psychicznego. Jak pisze M. Łopatkowa (1992): „Dziecku potrzebna jest nie tylko miłość rodziców do niego, lecz także miłość rodziców do siebie”. J. Rembowski (1979) ujmując to tak: „w rodzinach, które cechuje wysoki stopień integracji, następuje przeniesienie dobrego odnoszenia się do siebie małżonków na wzajemne stosunki między rodzicami a dziećmi”.

Miłość rodzicielska obejmuje spektrum więzi uczuciowych rodziców w stosunku do swoich dzieci. Wynika ona z samej istoty rodzicielstwa, które stanowi podstawę bytu człowieka, zapewnia ciągłość gatunku ludzkiego i obejmuje fazy prokreacji, rodzenia, pielęgnacji oraz długotrwałego procesu opiekuńczego i wychowawczego. Tak rozumiane rodzicielstwo, zwłaszcza w początkowych fazach, daje matce i ojcu nowy dodatkowy przyływ energii emocjonalnej, wynikający z samej istoty macierzyństwa, zarówno jako procesu fizjologicznego, jak i psychicznego. Czy ten potencjalny przyływ energii emocjonalnej znajduje wyraz we wzroście intensywności miłości rodzicielskiej, czy też wpływie na jej osłabienie, zależy od wielu subiektywnych i obiektywnych czynników, a przede wszystkim więzi łączącej rodziców, tj. matkę i ojca.

K. Wojtyła (1960) stwierdza: „Ojcostwo i macierzyństwo w świetle osób stanowczo nie ogranicza się do funkcji biologicznej, do przekazania życia. (...) to znamię szczególnej doskonałości duchowej. Polega ona zawsze na jakimś „rodzeniu” w sensie duchowym, na kształtowaniu dusz. I dlatego owo ojcostwo i macierzyństwo duchowe ma zasięg o wiele szerszy niż cielesne. Ojciec i matka, którzy dali dzieciom samo życie biologiczne, muszą z kolei żmudnym wysiłkiem dopełnić swe rodzicielstwo ojcostwem i macierzyństwem duchowym przez wychowanie”.

Więź uczuciowa pomiędzy rodzicami tworzy zatem niepowtarzalną atmosferę wspólnoty rodzinnej, wynikającą z bycia razem, wspólnego działania i wzajemnej akceptacji członków rodziny. Ta więź rodzicielska łączy poszczególnych członków rodziny; jest owocem wspólnych przeżyć i doświadczeń, które jednoczą całą rodzinę. Nadaje ona życiu

sens, barwę, a uczucie przynależności do rodziny, stwarza tzw. ognisko domowe. Wiążą tę budujemy poprzez miłość panującą w rodzinie. Członkowie rodziny oczekują od siebie wzajemnej miłości, jest im ona nieodzownie potrzebna do kształtowania zdrowej i psychicznie zintegrowanej osobowości. Rodzice, trwający w więzi uczuciowej, tworzą zarazem silną więź emocjonalną z dzieckiem. Poprzez komunikowanie potrzeb i okazywaną miłość wpływają na rozwój inteligencji emocjonalnej dziecka.

Kształtowanie pozytywnej więzi uczuciowej wymaga od rodziców dużego wysiłku w celu zrozumienia źródła miłości i głębszego sensu. W sytuacji sprzyjającej kształtowaniu bliskich więzi emocjonalnych i osobistej komunikacji rodzina może w sposób najpełniejszy zaspokoić potrzeby bytowe i rozwojowe swoich dzieci, a szczególnie potrzebę miłości, bezpieczeństwa i akceptacji.

Często rodzice chronią je przed światem w sposób przesadny w stosunku do wieku dziecka, ulegają wszelkim jego zachciankom, bądź też przeciwnie – w źle rozumianym interesie dziecka narzucają mu wymagania przekraczające jego możliwości. Miłość rodzicielska jest uczuciem złożonym, wymagającym pełnego otwarcia się na człowieka potrzebującego miłości, jakim jest dziecko, wymagającym ciągłego rozwoju osób kochających, a zarazem zadaniem, w które trzeba włożyć wysiłek bezsennych nocy, kapitał ciężkich przeżyć i wiele myśli.

Nie jest zatem łatwo dobrze kochać dziecko – kochać tak, by wzrastało ono zdrowo, bez „blizn” na psychice. Dojrzała miłość jest więc wielkim wyzwaniem, któremu nie każdy jest w stanie sprostać.

Wychowanie do miłości. Wychowanie do miłości powinno zajmować znaczące miejsce w szeroko rozumianej edukacji emocjonalnej. Maria Grzywak-Kaczyńska (1988) zauważa: „zdolność do miłości nie jest jakimś darem natury, czymś, co spada na nas całkiem przypadkowo w formie gotowej, ale że miłości trzeba się uczyć i trzeba jej uczyć innych”. W wychowaniu więc ważne miejsce zajmuje przygotowanie do wartościowej i pięknej miłości – do siebie samego, do innych ludzi, innych istot oraz ideałów. Ważne jest traktowanie tego uczucia w kategoriach warto-

ści jako dobra, które należy w sobie rozwijać. Trzeba też umieć kształtować mądre czy rozsądne postawy wobec miłości. Wreszcie trzeba umieć rozpoznawać różne jej rodzaje, barwy i natężenia, odróżniać miłość zdrową od jej form patologicznych.

Tymczasem „zdolność do miłości kształtuje się przede wszystkim w okresie dzieciństwa i młodzieńczości. Ustosunkowania do poszczególnych obiektów miłości uogólniają się w pewne stałe sposoby ustosunkowań do ludzi w ogóle i sytuacji w życiu. W miarę rozwoju psychicznego jednostki ludzkiej bierze ona coraz większy udział w świadomym kształtowaniu swoich postaw miłości, bo coraz bardziej świadomie i samodzielnie kształtuje swoją osobowość” (Grzywak-Kaczyńska, 1988). Nauka miłości powinna zatem rozpoczynać się w życiu człowieka już od wczesnego dzieciństwa i swym zasięgiem w pierwszym okresie powinna obejmować najbliższy dziecku krąg rodziny, a więc rodziców, rodzeństwo i krewnych. Wraz ze wzrostem dziecka wychowanie do miłości powinno swym zakresem ogarniać coraz to nowe obszary jego życia. Człowiek powinien uczyć się kochać żyjącego obok niego drugiego człowieka – bliźniego, powinien kształtować w sobie miłość i szacunek do świata przyrody i do szlachetnych idei, które rodzą się w jego sercu.

Pierwszymi i głównymi nauczycielami miłości są rodzice, bo podobnie jak dali życie dziecku, tak przez wychowanie kształtują w swym dziecku człowieczeństwo. Stwarzają niezbędną atmosferę do ujawnienia się wrodzonej tendencji kochania, dając dziecku miłość, budzą jego zdolność do miłości. I chociaż w tej nauce najważniejszy jest okres dzieciństwa, nie znaczy to, że nie trzeba się jej uczyć w wieku młodzieńczym i dojrzałym. Najlepszym sposobem wychowania do miłości jest wówczas samokształcenie za pomocą wartościowej literatury i dialogu z ludźmi godnymi zaufania ze względu na ich wiedzę oraz kulturę osobistą.

Obecnie zachodzi potrzeba wychowania do miłości również w szkole w ramach edukacji emocjonalnej uczniów szkół podstawowych i średnich. Treść edukacji emocjonalnej, w tym wychowania do miłości, powinna zatem stanowić zarówno wiedza o cielesności, jak

i duchowości człowieka, wzajemnym związku procesów fizjologicznych (hormonalnych) z psychicznymi (emocjonalnymi). Istotna jest umiejętność rozpoznawania rodzajów pozytywnych i negatywnych przeżyć emocjonalnych, świadomość ich genezy, możliwości zapobiegania lub przeciwdziałania negatywnym doznaniom lub zachowaniom lub wzmacniania i wzbogacania uczuć pozytywnych. Na ten temat medycyna, psychologia i seksuologia dysponuje już stosunkowo dużym zasobem wiedzy naukowej i doświadczeń eksperymentalnych. Wyniki tych badań i eksperymentów laboratoryjnych trzeba najpierw uprzystępnąć nauczycielom i szeroko rozumianym wychowawcom na kursach i studiach podyplomowych, dziennych i zaocznych. Nauczyciele i wychowawcy będą z kolei przekazywać tę wiedzę rodzicom w ramach pedagogizacji i różnych konsultacji.

Zanim to jednak nastąpi, nauczyciele i wychowawcy sami muszą w praktyce pedagogicznej stać się ludźmi stosującymi zasady miłości wychowawczej. Wzór pedagoga, wychowawcy i nauczyciela kierującego się zasadami głęboko rozumianej miłości do wychowanka charakteryzuje Jan Paweł II (1988), pisząc: „Miłość czyni z wychowawcy osobę bez reszty oddaną dobrou wychowanków, przebywającą wśród nich, gotową do poświęceń i trudów związanych z jej misją. Wszystko to wymaga prawdziwego bycia do dyspozycji młodzieży, szczerej życzliwości i umiejętności dialogu. (...) Prawdziwy wychowawca uczestniczy więc w życiu młodzieży, interesuje się jej problemami, stara się poznać jej zapatrywania, uczestniczy w jej życiu sportowym i kulturalnym, w jej rozmowach; jak dojrzały i odpowiedzialny przyjaciel wskazuje dobre cele i drogi do ich osiągnięcia, jest gotów wyjaśnić problemy i wskazywać kryteria, by z roztropnością i życzliwą stanowczością poprawiać oceny i postępowanie zasługujące na nagane”. Wychowywać więc z miłością to znaczy tyle, co kochać w wychowanku te ideały, które pragnie się w nim zrealizować.

O powodzeniu i efektach tak rozumianej edukacji emocjonalnej i wychowania do miłości w pierwszym rzędzie będzie decydować jakość wiedzy, a w drugim sposoby przekazu, czyli metody stosowane w procesie kształcenia i wychowania.

Zarówno edukacja emocjonalna, jak i wychowanie do miłości powinno stanowić podstawę do szeroko rozumianej edukacji profilaktycznej, dzięki której na podstawie aktualnej wiedzy naukowej i praktycznej możemy zapobiegać coraz większej skali patologii i zaburzeniom emocjonalnym i seksualnym. Największą bowiem klęską ludzkości jest wszystko to, co wpływa osłabiająco na rozwój zdolności do miłości człowieka, co destrukuje i zubaża jego wnętrze psychiczne, pozbawia go radości przeżywania miłości w jej różnych kontaktach społecznych, czyni go rozpaczliwie samotnym, czyni go wrogiem drugiego człowieka. Wychowanie do miłości powinno zatem obejmować wszystkie rodzaje miłości, a więc miłość kobiety i mężczyzny, męża i żony, miłość ojca i matki do dziecka, miłość Boga, bliźniego oraz do wszystkich istot żywych.

Józef Kuźma, ks. Andrzej Łuczyski

Literatura: Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, PWN, Warszawa 1998; Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna – serce umysłu*, Zys i S-ka, Poznań 1997; Arystoteles, *Etyka nikomachejska, etyka wielka, etyka eudemejska. O cnotach i wadach*, t. 5, PWN, Warszawa 1996; Celmer Z., *Pierwsze dni małżeństwa*, (w:) *Przysposobienie do życia w rodzinie*, (red.), M. Kozakiewicz, Z. Lew-Starowicz, PZWL, Warszawa 1987; Claudio M., *Psychologia miłości*, Wyd. Bratni zew, Kraków 2000; De Mello A., *Wezwanie do miłości*, WAM, Kraków 1994; Dobson J., *Miłość potrzebuje stanowczości*, Vocatio, Warszawa 1998; Drescher J., Drescher B., *Gdybyśmy zaczęli od nowa*, PAX, Warszawa 1992; *Encyklopedia Chrześcijańska – Historia i współczesność, 2000 lat nadziei*, Jedność, Kielce 2000; *Encyklopedia Psychologiczna*, (red.) W. Szewczuk, Fundacja Innowacja, Warszawa 1998; Fromm A., *O sztuce miłości*, PiW, Warszawa 1973; Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Media Rodzina, Poznań 1997; Grzywak-Kaczyńska M., *Trud rozwoju*, PAX, Warszawa 1988; Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Wyd. Św. Stanisława, Kraków 1994; Jan Paweł II, *Ojciec i nauczyciel młodzieży*, TPV, Vatican 1988; Kuźma J., *Ewolucyjne przemiany współczesnej rodziny polskiej*, (w:) *Edukacja prorodzinna*, (red.) M. Chymuk, D. Topy, Wyd. AP, Kraków 2000; Lewis C.S., *Cztery miłości*, Wyd. PAX – PALABRA, Warszawa 1993; Lew-Starowicz Z., *Barwy seksu*, Wyd. Z.Z. Warszawa 1987; Łodyński A., *Chemia miłości*, „Nauka, Polityka” 1999, nr 51; Łopatkowa M., *Pedagogika serca*, WSiP, Warszawa 1992; Łopatkowa M., *Prawdziwa miłość istnieje*, Fundacja Dziecko, Warszawa 1999; Maliński M., *Zanim powiesz kocham*, Wyd. Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1994; Obuchowska J., Jacewski A., *Rozwój erotyczny*, „Żak”, 2002; Pawelczyńska A., *Drogi do szczęścia*, Warszawa 1993; Półtawska W., *Przygotowanie do małżeństwa*, WAM, Kraków 1993; Rembowski J., *Rodzina jako system powiązań*, (w:) *Rodzina i dziecko*, (red.) M. Ziemska,

PWN, Warszawa 1979; *Słownik Języka Polskiego*, (red.) M. Szymczak, PWN, Warszawa 1979; *Słownik psychologiczny*, (red.) W. Szewczuk, WP, Warszawa 1991; Suchodolski B., *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*, PWN, Warszawa 1963; Szewczuk W., *Świat ludzkich uczuć*, BILBOS, Tarnów 1997; Św. Paweł, *Pierwszy list do Koryntian*, (w:) *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, wyd. IV, Wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1988; Witczak J., *Sztuka małżeńskiego współżycia*, (w:) *Przysposobienie do życia w rodzinie...*; Wojciszke B., *Psychologia miłości: intymność, namiętność, zaangażowanie*, Marabut, Gdańsk 1993; Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, UMCS, Lublin 1960; Wójcik E., *Rozwój miłości w małżeństwie*, Wyd. Duszpasterstwa Rodzin, Poznań 1988.

MIMOWOLNA UWAGA (ang. *involuntary attention*, fr. *attention involontaire*, niem. *unwillkürliche Aufmerksamkeit*, ros. *nieproizwólnoje wnimanie*) – uwaga mimowolna, zwana spontaniczną lub reaktywną, jest (obok uwagi dowolnej) jednym z dwu podstawowych rodzajów uwagi. Koncentracja na czymś w wyniku uwagi mimowolnej nie wynika z postawionego sobie przez jednostkę zadania i ten fakt najbardziej różni ją od uwagi dowolnej. Uwaga mimowolna ma swoją genezę i podłoże w odruchowym, orientacyjnym nastawieniu narządów odbiorczych (receptorów) w kierunku pobudzenia. Wrodzony odruch orientacyjny (wyrażny już w 2. mies.ż.) jest wręcz uważany za najprostszą jej formę. Uwaga mimowolna powstaje bez najmniejszego wysiłku i utrzymuje się niezależnie od świadomego zamiaru człowieka, a czasem wbrew jego woli. Jest więc ona przypadkowym, nieintencjonalnym skierowaniem czynności poznawczych, takich jak spostrzeganie, pamięć, wyobraźnia, myślenie, na jakiś bodziec lub bodźce czy na własne przeżycia.

Jest wywołana określonymi właściwościami sytuacji zewnętrznej. Wśród licznych bodźców pewne ich układy „same” torują sobie drogę do świadomości ludzkiej i przyciągają uwagę. Są to przede wszystkim:

- układy o największych rozmiarach, największej intensywności, najczęściej powtarzające się;
- bodźce fizyczne wyróżniające się spośród innych kształtem, barwą, położeniem, kombinacją elementów;
- różne zmiany w środowisku, zwłaszcza gdy następują szybko i nagle.

Uwagę mimowolną przyciąga więc to, co przez kontrast jest duże, jaskrawe, głośne, kolorowe, innego kształtu, to, co ruchome na nieruchomym tle lub odwrotnie. Machinalnie skierowujemy głowę w stronę głośnego krzyku na ulicy, sygnału telefonu komórkowego w ciszy sali wykładowej. Automatycznie wychwytyjemy silny zapach perfum, kwiatów. Przyciągające uwagę właściwości bodźców zależą częściowo też od tego, jakie bodźce obserwator odbierał poprzednio (np. zielona murawa jest więc czymś ekscytującym dla kogoś, kto przebywał na pustyni, ale nie przykuwa uwagi człowieka przebywającego w warunkach bujnej zieleni). Pewne bodźce (przedmioty, zjawiska, sytuacje, osoby), odmienne u różnych osób, przyciągają naszą uwagę na jakiś czas także dlatego, że są powiązane z właściwościami osobniczymi jednostek. Do najważniejszych należą tutaj trwałe lub chwilowe zainteresowania, ponadto zamięłowania, zaciekawienie czymś, stany emocjonalne, a zwłaszcza nastroje. Selekcja bodźców w ujęciu uwagi mimowolnej jest także uzależniona od ludzkich potrzeb i popędów (np. matka usłyszy płacz swego dziecka przez gwar rozmów w salonie przepelnionym gośćmi).



ruch



kontrast i wielkość



kształt

Niektóre cechy bodźców
wywołujące uwagę mimowolną

Źródło: M. Przetacznikowa, G. Makiello-Jarża, *Psychologia ogólna*, WSiP, Warszawa 1977

Rozróżniając uwagę mimowolną i dowolną, nie należy odrywać ich od siebie i przeciwstawiać ich sobie w sposób zewnętrzny. Uwaga dowolna bowiem rozwija się z uwagi mimo-